

# Maciej Maleńczuk & Psychodancing, Kosa Tango

Tata już dwa lata jak opuścił rodzinę  
Po prostu znalazł sobie nowa dziewczynę  
Pani ma nas za nic, bo ma swoje dzieci  
Tata im ojcuje, nas rzucił do śmieci

Wręcz się go brzydę  
I serdecznie nienawidzę  
Przy każdej okazji z ojca swego szydę  
Nie mogę spać  
Dłużej tego nie zniosę  
Jak tu znowu przyjdzie  
To mu sprzedam kosę

Poza tym zawsze byłem też ciekaw  
Czy ciało łatwo wchodzi w ciało człowieka  
Ma mieć ostrzy szpic, naostrzony musi być  
Kiedy zadam cios, musi dobrze się wbić

Tata miał styl, kiedy jeszcze był  
Czasem mnie bił, czasem tylko lżył  
Czasem sobie ćwiczył na mnie różne ciosy  
A w kuchennej szafce leżą cztery kosy  
W nocy nie spałem tylko wymyślałem  
Od samego rana z kosa pracowałem  
Cierpliwość jest cnotą kiedy dążysz do celu  
Kosa wreszcie ostra  
Będziesz miał skurwielu

Poza tym zawsze byłem też ciekaw  
Czy ciało łatwo wchodzi w ciało człowieka  
Ma mieć ostrzy szpic, naostrzony musi być  
Kiedy zadam cios, musi dobrze się wbić

Dziś pójdzie ze mną na spacer jak z psem  
Nie będzie wiedział tego co ja wiem  
Jak tylko coś powie podniesionym głosem  
Wyjmę z rękawa i sprzedam mu kosę

Poza tym zawsze byłem też ciekaw  
Czy ciało łatwo wchodzi w ciało człowieka  
Ma mieć ostrzy szpic, naostrzony musi być  
Kiedy zadam cios, musi dobrze się wbić

Kiedy zadam cios, musi laj la la laj